

17 lutego br. w kopalniach i zakładach Polskiej Grupy Górniczej odbędzie się dwugodzinny strajk ostrzegawczy – zdecydował sztab protestacyjno-strajkowy central związkowych z PGG.

Kolejnym krokiem będzie referendum strajkowe na 25 lutego. 28 lutego br. zaplanowana jest górnicza manifestacja w Warszawie.

- Powodem takiej decyzji jest trudna sytuacja w górnictwie, przede wszystkim w PGG oraz brak postępu rozmów w trwającym od listopada sporze zbiorowym w spółce – powiedział Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej „Solidarności” i szef związku w PGG.

Spór zbiorowy dotyczy płac. Przedmiotem rozbieżności pomiędzy pracodawcą a związkowcami jest też sposób naliczania i wypłaty nagrody rocznej za 2019 rok, tzw. „czternastki”.

Konfliktowi płacowemu towarzyszą obawy związkowców o przyszłość PGG. Chodzi o rosnące zwały węgla przy kopalniach, brak przychodów za zakontraktowany i nieodebrany przez energetykę surowiec.

Dwugodzinny strajk ostrzegawczy można przeprowadzić na każdym etapie sporu, ale już dłuższe akcje, np. strajk 24-godzinny, wymagają uprzedniego dokończenia mediacji i przeprowadzenia referendum strajkowego wśród załogi, stąd jako sztab protestacyjno-strajkowy przyjęliśmy taki, a nie inny harmonogram działań – wyjaśnił Bogusław Hutek.

Dodaje, że decyzja o manifestacji w Warszawie jest podyktowana tym, że, w ocenie strony związkowej, w obecnej sytuacji spółki i branży niezbędne są decyzje rządu.

Od 31 stycznia we wszystkich kopalniach i zakładach PGG trwa pogotowie strajkowe ogłoszone przez sztab protestacyjno-strajkowy, w skład którego wchodzi 13 central związkowych działających w spółce.

NSZZ „Solidarność” wraz z innymi związkami związkowymi, działającymi w górnictwie ogłosił pogotowie strajkowe w Polskiej Grupy Górniczej. Powodem zaostżenia protestu jest brak porozumienia w sporze zbiorowym dotyczącym płac w firmie.

- Strona społeczna w sporze zbiorowym wysunęła postulat 12 proc. podwyżki płac. Tymczasem ostatnia propozycja zarządu PGG, czyli 100 mln zł więcej na tegoroczne wynagrodzenia, przy założeniu osiągnięcia 150 mln zł zysku w 2020 roku, tylko na pozór wygląda imponująco. 100 mln złotych w przeliczeniu na jednego zatrudnionego w PGG daje około 200 zł brutto. To nieco ponad 100 zł na rękę, czyli kilkakrotnie mniej, niż wynikałoby z naszych postulatów – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący „Solidarności” w PGG, a zarazem szef górniczej „Solidarności”, który już wielokrotnie przestrzegwał przed

tolerowaniem sytuacji, która w niekorzystnym wariantcie może doprowadzić do powrotu sytuacji z roku 2015, gdy polskie górnictwo znajdowało się na krawędzi upadku, w tym zwracając uwagę, że na zwałach kopalń znajduje się dwa i pół miliona ton węgla, zaś spółki energetyczne przestały odbierać węgiel zakontraktowany.